Nr. 272. Stanisławów, niedziela 18. października 1925. Rok XXXVIII.

Prenumerata mies. z dostawą do domu lub przesyłką pocztą 60 groszy

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego 20 groszy

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P. K. O. 150923

Telefon Nr. 151.

Dlaczego?!

W niedzielę, dnia 11. b. m. odbył się staraniem Pow. Organizacji Narodowej wiec w sprawach gospodarczych. Wielką salę Sokoła I. zapełnił tłum do tysiąca osób liczący. Po referacie członka Wydziału Organizacji Narodowej p. Weissa, potoczyła się dyskusja rzeczowa i poważna. Zabierali głos posłowie Zagajewski i Ostrowski, przemawiali inni obywatele. Gdy patrzyliście na salę, z radością i dumą mogliście stwierdzić, że ci ludzie zeszli się, aby poważnie rozmyślać i radzić nad ogólnem dobrem, że im na sercu poprawa istniejących stosunków. Czy jednak wszystkie stany były tam odpowiednio reprezentowane, czy była tam reprezentowana ta warstwa, która dotychczas stanowiła sól tej ziemi i przodownicę w dobrych jej poczynaniach? Czy reprezentowaną była odpowiednio do swoich wielkich zadań i obowiązków polska inteligencja? Jedną trzecią stanowiło kupiectwo i rękodzieło żydowskie, dwie trzecie to polski kupiec i rękodzielnik, a gdzie niegdzie tylko widziałeś pojedyncze osoby z t. zw. polskiej zawodowej inteligencji.

Z uznaniem podnieść wypadnie, że wśród rzeszy rękodzielników i kupców była spora liczba ludzi ruskiej narodowości. Widocznie zrozumienie, że sprawy gospodarcze są wspólne dla wszystkich mieszkańców tego kraju, budzi się coraz silniej u obywatelstwa.

Brakowało tylko Ciebie, polska inteligencjo! Dlaczego? Wszak ty byłaś do niedawna kwiatem Narodu i każda myśl nowa w Tobie miała najlepszych szermierzy. Czyś się przeżyła i chcesz ustąpić z drogi innym? Na karb ogromnych zasług Wydziału Tow. Organizacji Narodowej położyć należy, że zdobyła sobie zaufanie i posłuch u warstwy rękodzielniczej, kupieckiej i robotniczej. Z radością należy podkreślić fakt, że te warstwy poczuły się gospodarzami tej ziemi i chcą, aby ich głos był słyszany u Rządu i Sejmu. Naród czekał na tę chwilę z niepokojem i dopiero chwila obudzenia się ambicji do rozrostu i powagi polskiego mieszczaństwa w polskiem mieście, będzie godziną pełnego życia narodowego Polski.

Lecz smutkiem napawać musi z drugiej strony zanik ambicji przewodzenia Narodowi u Ciebie, polska inteligencjo! Wynik dziejowej ewolucji nie powołał inteligencji do stworzenia odrębnego stanu. Ludzie intelektu mieli według przeznaczenia dziejów być zaczynem, który rozdzielony pomiędzy inne klasy, służyłby im inicjatywą i dostarczał intelektualnie przygotowanych przewodników. Tak było zawsze i wszędzie i stąd urosła powaga i znaczenie polskiej inteligencji u ogółu.

W imię przyszłości narodowej nie można zaprzeczać inteligencji jej prawa do przewodzenia Narodowi, lecz z drugiej strony, aby przewodzić, aby mieć patent do pierwszego miejsca, trzeba i musi się coś z siebie dawać. A co w obecnej chwili Wy dajecie z siebie Narodowi, powiedźcie! Czy przykład dobry, czy pracę oświatową i społeczną? Jednostki, nieliczne jednostki! W poprzedniem wydaniu naszego pisma, czytaliśmy odezwę przewodniczącego Sekcji czytelniano-odczytowej T. S. L. p. Dyrektora Cebuli, odezwę smutną i żałosną, że Sekcja ta zamiera z powodu braku prelegentów. Podjęte przeszłego roku przez T. N. S. W. wykłady popularne w Kasynie polskiem upadły z powodu braku słuchaczów! A wiec zwołany przez Pow. Organizację Narodową w sprawach najbardziej aktualnych nie jest należycie obesłany przez inteligencję.

Głosimy to publicznie, choć nas boli i dlatego właśnie, że nam ból sprawia! Nie można milczeć! Polska zbudowana państwowo w ten sposób, że jedynie zwarta i wyrobiona opinja publiczna może Jej zapewnić moralne i materjalne zdrowie, Polska mająca niewyrobiony należycie państwowo lud wiejski i miejski, potrzebuje gwałtownie wytężonej pracy swojej inteligencji zawodowej. Czyż chcecie, aby zalały Ją bałwany niezdrowej, sobkowskiej demagogji! Wszak Wy i rodziny Wasze są narażone na flukta niepewne tej demagogji!

Słuchajcie głosu dziejowego, który woła do Was, abyście wzięli ster pracy. Czeka na Was praca wdzięczna, stokroć wdzięczniejsza od owej przedwojennej. Wówczas szliście przeciw fali, mówiliście do ludzi głuchych! Wiedźcie, że dziś lud miejski i wiejski chce budować Polskę, że chce być obywatelem ziemi w pełni praw i że czując swoje braki w obywatelskiem wyrobieniu łaknie wiedzy i nauki. On nie chce walk partyjnych, on chce serca i szczerej prawdy!

Czy Wy jego wołanie zrozumiecie, czy Wy zdobędziecie się na ambicję pozostania na pierwszem miejscu w zmienionych przez postęp demokracji warunkach? Na pierwszem miejscu!

Od Was to zależy polska intelegencjo. Od Was zależy nie tylko los Wasz w drabinie społecznej, lecz także koleje dalszego rozwoju Polski. Spokojny ewolucyjny rozwój, lub posuwanie się naprzód wśród wiecznego fermentu, gorączki, nieprzemyślanych poczynań i ciągłych wstrząsów.

***

Z Rady miejskiej.

(Druga szkoła zawodowo-dokształcająca. — Nazwy ulic w dzielnicy Knihinin-Kolonji. — Podwyższenie zaopatrzenia emerytalnego. — Taryfy maksymalne szkodliwe dla kupców i konsumentów. — Skargi na policję państwową.)

Pierwsze po ferjach letnich posiedzenie Rady miasta odbyło się dnia 5. b. m. w rekonstruowanej sali w budynku miejskim t. zw. „Bazarze I". Przewodniczył Prezes Zarządu miasta W. Chowaniec; obecnych było 20 członków (6 nie przybyło, z czego 2 usprawiedliwili nieobecność). Protokołował p. St. Zawistowski.

Z porządku dziennego **sprawę utrzymania II. szkoły zawodowo-dokształcającej** referował asesor Dr. Ferensiewicz. Zgodnie z wnioskiem Magistratu uchwalono: „Gmina miasta Stanisławowa zobowiązuje się dostarczyć odpowiedniego lokalu na pomieszczenie II. szkoły zawodowo-dokształcającej wraz z opałem, światłem i usługą, tudzież przyczyniać się do kosztów utrzymania tej szkoły w wysokości $1/3$ części każdorazowego ogólnego wydatku". Delegatami do Wydziału szkolnego zarządzającego wybrano pp. Dąbrowskiego i Gajkowskiego.

Ponieważ niektóre **ulice i drogi w dzielnicy Knihinin-Kolonja** nie miały dotychczas ustalonych oficjalnie nazw, Rada na wniosek Magistratu, przedstawiony przez asesora Leszczyńskiego, uchwaliła nazwy: ul. Sapieżyńska — przedłużenie aż do mostu na Bystrzycy.

Droga Uhornicka — na terytorjum dawniej należącem do Uhornik; ulica Kotlarewskiego, Równa i Poprzeczna — na gruntach Franty i Fiedlerów; ulica św. Michała — do rafinerji Griffla; ul. św. Jacka i Nowa — boczne do rafinerji Griffla; droga Mykietyniecka — na gruntach dawniej należących do Mykietyniec; droga Polna — od Drogi Chryplińskiej do tartaku Kalmusa; droga Tartaczna — od ulicy Zosinej Woli do tartaku Kalmusa; ul. Zosina Wola — przedłużenie aż do Opryszowiec; droga Rzeźniana — od ulicy Zosinej Woli aż do rzeźni miejskiej.

Następnie zatwierdzono opracowany przez Magistrat **plan regulacji okolicy kościoła rzym.-kat. w dzielnicy Knihinin-Kolonja** i upoważniono Magistrat do realizacji tego planu.

W sprawach przemysłowych na prośby o koncesje: Gizeli Karatnickiej, Jeruchima Sobla, Jana Białasa, Arona Zanga, Chaima Sokala i Arona Krattensteina, wydano opinje przychylne (ref. asesor p. Hafter).

Po przyjęciu do związku przynależności 17 osób na podstawie 10-letniego zamieszkania i 6 osób opłatą taksy oraz po załatwieniu 12 próśb o ulgi w podatkach i opłatach miejskich, Zarząd miasta uchwalił **uregulować zaopatrzenia emerytów miejskich, wdów i sierót po pracownikach miejskich**, stosownie do postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5. maja 1925 r., odnoszących się do emerytów państwowych.

Ożywioną dyskusję wywołały interpelacje w sprawie taryf maksymalnych i stosunku funkcjonarjuszy Policji państwowej do obywateli naszego miasta.

P. radny Haubenstock podniósł fakt, że skutkiem ustanowienia taryfy maksymalnej na mięso, tłuszcze i wędliny, znacznie niższej od zdrowej kalkulacji, daje się odczuwać w mieście zupełny brak mięsa i tłuszczów, albo też okazuje się mięso małowartościowe, którego sprzedaż nie powinna być dozwolona. Mowca omawia powody tego stanu rzeczy i prosi Radę o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

W dyskusji na powyższy temat zabierali głos pp. Dr. Cyga, Leszczyński, Dr. Ferensiewicz, Dr. Jonas, Kochański, Ziobrowski i Dr. Laufer.

Przedwszystkiem zwrócono uwagę, że w myśl ustawy ustalanie cen artykułów codziennej potrzeby należy do władzy administr. II. instancji, która występuje na wniosek reprezentacji gminnej i po wysłuchaniu Izby handlowo-przemysłowej. Województwo, upoważniając władze I. instancji do wydawania cenników, zamyka zainteresowanym drogę odwołania się do Ministerstwa, a to nie odpowiada ani intencji ani literze ustawy.

Podnoszono, że ogłaszane ceny maksymalne odbiegają częstokroć od uchwał Komisji cennikowej, bądź też ustalane są bez porozumiewania się z Komisją cennikową; to też odbiegając od realnych warunków gospodarczych, wywołują wręcz odmienny efekt, polegający na znikaniu artykułów pierwszej potrzeby z targu wzgl. na nadmiernem podnoszeniu cen, w których mieście się musi nie tylko zarobek producenta, ale także pokrycie dla ewentualnej grzywny.

Przewodniczący stwierdza imieniem Magistratu, że polityka żywnościowa miasta nie leży w rękach Magistratu, lecz w rękach władz politycznych. Magistrat może w tej sprawie oddziaływać jedynie drogą łagodzenia sprzecznych interesów producenta i konsumenta i drogą interwencji u kompetentnych władz, co też nie-

jednokrotnie czynił. O ile chodzi o gorszą jakość mięsa, które w ostatnich czasach rzucono na rynek, to, jakkolwiek sanitarny nadzór nad mięsem należy do Magistratu, właśnie dysproporcja między faktycznemi kosztami produkcji a oficjalnie ustalonemi cenami nadzór sanitarny Magistratowi utrudnia a często nawet uniemożliwia. Dążeniem Magistratu jest skoncentowanie całego uboju bydła i nierogacizny w rzeźni miejskiej, osobny lekarz weterynarji czuwa nad tem, by mięso przeznaczone do sprzedaży w mieście było pełnowartościowe. Jeżeli jednak cena maksymalna niższą jest aniżeli faktyczne koszta produkcji mięsa, wówczas rzeźnicy i masarze stronią od rzeźni dla oszczędzenia sobie kosztów uboju i dla umożliwienia sobie uboju tańszych sztuk małowartościowych, którychby do uboju w rzeźni miejskiej nie dopuszczono. Powoduje to zatem szmuglowanie do miasta kiepskiego mięsa, co oczywiście uniemożliwia nadzór sanitarny.

P. radny Kochański nie wierzy wogóle w cenniki czy taryfy maksymalne, ustalane w drodze instancji, wnosi natomiast rezolucję, wzywającą Magistrat, by przedstawił Radzie przy nowym budżecie projekt założenia jatek miejskich i piekarni miejskiej. Rezolucję powyższą Rada przyjęła.

Sprawę zachowania się Policji państwowej wobec obywateli miasta poruszył p. r. Kochański, podnosząc fakt pobicia robotnika przez posterunkowego i podkreślając, że szykanowanie ludności przez policję przeszło już w Stanisławowie w system, mowca domaga się, by Rada zabrała głos w tej sprawie.

Pp. Hafter, Schrager i Dr. Laufer poparli zdanie p. Kochańskiego, skarząc się na nieodpowiednie z reguły traktowanie obywateli przez organa policyjne. Podobny stan rzeczy otwiera przepaść między policją a ludnością.

P. radny Ziobrowski uważa, że nie można w tym wypadku obwiniać policjantów, którzy spełniają tylko polecenia swych przełożonych. Mowca pragnie, by policja prowadziła walkę ze złodziejami i bandytami, a nie z kupcem i przemysłowcem.

Tego samego zdania byli pp. Dr. Seidler, Macura i Jasielski, którzy radzili nie uogólniać zarzutów przeciw Policji państwowej.

Przewodniczący reasumując dyskusję konstatuje, że celem jej nie była krytyka, lecz dążenie do naprawy stosunków.

W rezultacie uchwalono wniosek p. asesora Haftera, by wybrać delegację z członków Rady, któraby przedstawiła kompetentnym czynnikom konieczność zaradzenia obecnemu stanowi rzeczy i zmiany systemu. Wniosek ten uchwalono i wybrano delegację z pp. Dra Cygi, Ziobrowskiego, Kochańskiego i Haftera.

Wreszcie na wniosek p. Haftera, poparty przez p. Dra Ferensiewicza wybrano delegację do Warszawy, celem wyjednania w Banku Polskim i w Banku Gospodarstwa krajowego odpowiednich kredytów dyskontowych dla Kasy Oszczędności miasta Stanisławowa, która w obecnym kryzysie finansowym wybiła się na czoło miejscowych instytucji finansowych i łagodzi swą działalnością skutki przewlekłego kryzysu.

Wielki wiec ogólno-obywatelski w Stanisławowie.

Zapowiedziany staraniem Pow. Organizacji Narodowej wiec ogólno-obywatelski w sprawie ograniczenia importu obcych towarów i poparcia krajowej produkcji odbył się dnia 11. b. m. w sali Sokoła I. przy udziale około tysiąca osób wszystkich trzech miasto nasze zamieszkujących narodowości.

Wysoki poziom i powaga dyskusji wykazały wielką dojrzałość polityczną tak aranżerów wiecu jak i społeczeństwa miejscowego. Po wyczerpującym przeszło godzinę trwającym referacie p. prokuratora Weissa rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której oprócz pp. posłów Zagajewskiego i Ostrowskiego, zabierali głos pp. Hafter, Ziobrowski, Lewak, Zang i Dr. Rydet, poczem uchwalono na wniosek p. Dr. Rydeta następujące rezolucje, w brzmieniu proponowanem przez referenta.

Zebrani na wiecu obywatelskim obywatele miasta Stanisławowa uchwalają:

1, Jedną z głównych przyczyn niedomagania gospodarczego Polski jest bierność naszego bilansu handlowego i dlatego obowiązkiem Rządu i społeczeństwa jest staranie o zmniejszenie importu do Polski oraz popieranie wszelkimi do dyspozycji stojącymi środkami rodzimej produkcji.

2. Wzywają fabrykantów, przemysłowców i kupców, ażeby konjunktury wytworzonej reglamentacją przywozu towarów obcych nie wykorzystywali w celu podnoszenia cen towarów w kraju wytwarzanych, zaś do Rządu zwracają się z apelem, by wszelkiemi środkami jakie stoją do dyspozycji zapobiegał takiemu niesłusznemu podwyższaniu cen przez fabrykantów, przemysłowców i kupców.

3. Uznając ciężkie położenie kredytowe przemysłu krajowego, wzywają Rząd do pomocy kredytowej rodzimemu przemysłowi i rękodziełu, a z drugiej strony, stwierdzając niemniej trudne położenie kupców, którym fabrykanci krajowi odmawiają kredytowej sprzedaży towarów, wzywają Wysoki Rząd, by w odpowiedni sposób stworzył warunki dające kupcom możność nabywania u rodzimych fabrykantów towarów na kredyt.

4. Popierając usiłowania Ligi Niezapominajek, która położyła sobie za cel propagandę ekonomicznego patrjotyzmu w Polsce, postanawiają gremjalnie przystąpić do tego stowarzyszenia.

5. Wychodząc z przekonania, że jedynie usilną pracą i oszczędnością zdołamy przezwyciężyć obecne gospodarcze trudności, a zarazem, że praca w Polsce skutkiem błędnego, ograniczającego i obciążającego niepomiernie ustawodawstwa, niemoże należycie się rozwinąć, zebrani zwracają się do Rządu, Sejmu i Senatu, aby zechciał przeprowadzić rewizję ustawodawstwa o pracy i jej warunkach w kierunku technicznej rozbudowy i większej swobody pod względem ciężarów i ograniczeń.

Powyższe rezolucje przesłała Powiatowa Organizacja Narodowa na ręce p. Ministrów GrabskiegoWł. i Czesława Klarnera, na ręce pp. Marszałka, Sejmu i Senatu oraz posłów Zagajewskiego i Ostrowskiego.

Poświęcenie Sztandaru Sokoła I.

Radosną uroczystość obchodziło w dniu 4. b. m. Polskie Tow. gimn. Sokół I. w Stanisławowie. Oto dzięki zabiegom koła Pań Stanisławowskich a w szczególności orędowniczce tut. gniazda JWPani Chowańcowej — tak chętnie zawsze spieszącej na apel Sokoła — ofiarności naszego Polsk. Społeczeństwa — a naszego Polsk. kupiectwa w szczególności, zdołano sprawić nowy Sztandar Sokoli, którego poświęcenie odbyło się nader uroczyście.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 9 rano mszą św. w kościele farnym, na której — prócz zastępu umundurowanych druhów z Prezesem Dzielnicy Dhem Dr. Czarnikiem, który specjalnie zaszczycił swoją obecnością tę uroczystość, Prezesem Okręgu VII. oraz przedstawicielami zamiejscowych gniazd Sokolich, zgromadziła się w kościele liczna miejscowa publiczność polska tak mile zawsze sympatyzująca z Sokołem.

Po mszy św. zastęp druhów z dhem Dr. Czarnikiem na czele Prezesem Dzielnicy przedefilował przed płytą Nieznanego żołnierza, składając hołd szaremu żołnierzowi polskiemu, poczem udano się do pięknie i odświętnie przystrojonej sali Sokoła, celem dokonania aktu poświęcenia Sztandaru i wbijania gwoździ.

Obecnością swoją zaszczycili uroczystość uproszeni na rodziców chrzestnych p. Wojewoda Des Loges z p. Chowańcową, p. generał Kowalewski z p. dyrektorową Stachiewiczową, p. prezes Chowaniec z p. generałową Kowalewską i p. Dziekoński z p. Leszczyńską.

Nadto zjawili się licznie reprezentanci władz i urzędów miejscowych, delegaci Towarz. zamiejscowych i miejscowych oraz licznie zgromadzona publiczność.

Uroczystość rozpoczął ks. Froń poświęcając sztandar, który rodzice chrzestni wręczyli Prezesowi gniazda p. Leszczyńskiemu.

Po przemówieniu p. Prezesa Leszczyńskiego, który przedstawił zebranym na sali uczestnikom uroczystości znaczenie sztandaru sokolego, którego początek wzięły wszelkie inne sztandary, jak Legjonów, Strzelców, Drużyn Bartoszowych a wreszcie naszej armji — nastąpiło wręczenie tegoż zebranym członkom Sokoła I. na ręce chorążego Franciszka Ziemiaka. Następnie wbijano gwoździe do Sztandaru i wpisywano się do księgi pamiątkowej.

Z datków wpłynęła poważna kwota — wyczerpanemu materjalnie Towarzystwu potrzebna, wskutek wydatków idących w tysiące poniesionych na odbudowę boiska, zakupno sprzętu gimnastycznego, konserwacji gmachu i sal gimnastycznych, które to wydatki powstały w ciągu bieżącego roku, pokryte na razie z pożyczek wekslowych krótkoterminowych.

Wieczorem odbyło się w sali Sokoła zebranie towarzyskie, które wśród ożywionej zabawy i ochoczych tańców przeciągnęło się do godziny 3 rano.

Społeczeństwo spełniło swój obowiązek względem tak pożytecznej Instytucji jaką jest Sokół. Dzięki jego ofiarności oraz zabiegom i trudom szczerze oddanych Towarzystwu jednostek — posiadł Sokół sztandar... ten znak widomy idei sokolej... tej pracy cichej — zbawczej — dzięki której wychowuje młode pokolenie, krzepi jego siły i hartuje ducha — by oddać ukochanej Ojczyźnie skończonego, zdrowego i silnego obywatela, świadomego pełni obowiązku względem tej umiłowanej Ojczyzny. *V.*

Ogródek Froebla.

Dzięki usilnym staraniom WP. Waw. Furmankiewicza, inspektora szk. i pomocy Komitetu — w skład którego wchodzą oddana całą duszą tej sprawie WP. majorowa Schrammowa jako skarbnik, pełna poświęcenia WP. Zagajewska jako sekretarka, wytrawna pedagogini WP. Stachiewiczowa, przew. i WP. Bronisław Hapka, zast. przew. — powstał w Stanisławowie „Ogród Froebla".

Pracę mimo ciężkich warunków, zapoczątkowano wstępem, dającym rękojmię pomyślnego i zdrowego rozwoju tej nowej pracowni, poświęconej rozbudzaniu i wzmacnianiu intelektu naszych „milusińskich". Na posiedzeniu bowiem Komitetu i zaproszonych Gości, względnie chcących posyłać swe dzieci do Froebla, uchwalono 7. października b. r. 2 zł. wpisowe, 10 zł. miesięcznie za szkołę. Każde dziecko wstępujące do „Ogródka Froebla" musi się poddać oględzinom lekarza „Ogródka Froebla" i szczepieniu przeciw szkarlatynie Celem zaś dokładniejszego obrazu, jakie zadanie i czy w ogóle „Ogródek Froebla" jest pożądanym w naszym grodzie, uchwalono poprosić o wykład znaną na tem polu pracy nie tylko w Polsce ale i po za granicą Wielebną S. Barbarę Żulińką.

W myśl powziętej uchwały dnia 10. października b. r. o godz. 6-tej w auli szkoły król. Jadwigi, odbył się odczyt a raczej wykład wspomnianej pedagogini w przedszkolu. Wykład Wiel. S. Żulińskiej oparty był nie na myślach cudzych, lecz własnem doświadczeniu, zdobytem zamiłowaniem w pracy wychowawczej. Zestawiła cyfrowo nieszczęśliwe wypadki wskutek braku opieki nad malcami. Jasno skreśliła stan i różnicę duszy dziecka, uczęszczającego do „Ogródka Froebla", a dziecka pozostawionego opiece domowej, chociażby pod okiem najtroskliwszej matki. Nauka, sposoby jej podawania zmieniają się, bo zmieniają się też warunki życiowe. I tu mimowoli nasuwa się nam pytanie — czy uzasadnione jest twierdzenie, może tylko celem własnej obrony głoszone — „Ogród Froeblowski istnieje, by uwolnić matkę od kłopotów wychowawczych a tak by miała wolne ręce i więcej czasu i wobody używać mogła". Nie wiem, czy tak twierdzi również obywatel Szwajcarji, Francji, Anglji, Niemiec, gdzie „Ogródki Froebla" od dawna istnieją! Czy fatum zawisło nad nami, że nawet wprowadzeniu tego — co nam najdroższe pozostawać mamy daleko — daleko za innymi? Czy serca nasze inaczej, czy innem tętnem biją dla dzieci? Dla kogo żyjemy? czy jak muchy z dnia na dzień? Dla siebie samych! Nawet gdy tak — a wtedy, czy dzieci — to nie nasze ja?

Za Komitet: *Hapka.*

Gdyby każdy Polak oszczędził tygodniowo 10 gr., przyszłoby nam rocznie zł. 145,000.000 — oszczędności!

KRONIKA.

(J) **To co najważniejsze.** Teatr im. A. Fredry występuje z nową premjerą, a mianowicie sławnej sztuki Jewreinowa p. t. „To co najważniejsze", która obiegła nieomal wszystkie sceny stołeczne tak w Polsce, jak i zagranicą, ciesząc się wszędzie niebywałem powodzeniem. Zespół naszego teatru odbył już pokaźną ilość prób pod reżyserją dyr. Rońskiego, co daje pewność, iż sztuka ta wypadnie pod każdym względem okazale, tembardziej, iż główne siły naszego zespołu biorą w premjerze udział. Sądzimy, iż publiczność gromadnie odwiedzi nasz teatr, dając dowód swego poparcia i uznania dla ideowych wysiłków teatru Fredry. Przy tej sposobności musimy zaznaczyć, iż Zarząd teatru zaangażował niezwykle zdolnego artystę lwowskiego p. Dorwskiego, który przybył już na miejsce i rozpocznie pracę w najbliższej premjerze.

Polskie Tow. Gimn. Sokół II. Górka w Stanisławowie urządza dnia 18 go października 1925 o godz. 15 (3 popoł.) Obchód Kościuszkowski z następującym programem: część I. ćwiczebna: Match piłki nożnej druż. I, II, ćwiczenia wolne ze zlotu warszawskiego, piłka graniczna i zdobywanie twierdz, piramidy — druhny i druhowie. — Wstęp: dobrowolne datki na urządzenie boiska. — Wieczorem o godz. 19·30 (7·30) w sali Tow. część II. wokalno-muzyczna: Słowo wstępne, deklamacja, chór żeński, na zakończenie „Ostatni sen Naczelnika", utwór sceniczny w 1 odsłonie L. Żypowskiego. — Wstęp od osoby od 1 zł. do 30 gr. — Bilety wcześniej do nabycia codziennie w kancelarji Sokoła II. od godziny 18—19 (6—7).

Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej wydał podobnie jak w latach ubiegłych kalendarzyk T. S. L. na r. 1926. Kalendarzyk ten prócz wykazu świąt rz. kat., gr. kat. i żydowskich, zawiera dział informacyjny oraz niezbędne dla każdego Polaka wiadomości o Polsce współczesnej, wraz z krótkim zarysem ustroju Państwa. Format i objętość zostały zachowane te same, co w latach poprzednich, natomiast cena wobec powiększenia nakładu została obniżoną i wynosi 40 gr. od sztuki. Kalendarzyk ten można nabyć w biurze tut. Zarządu Koła T. S. L. (gmach szkoły żeńskiej im. kr. Jadwigi) we czwartki od g. 6—7 wieczorem. *Zarząd Koła T. S. L.*

Zebranie organizacyjne Ligi Niezapominajek odbędzie się we czwartek dnia 22. października b. r. w sali Rady powiatowej o godz. 18 (6 wieczór), na które w myśl poleceń wiecu z dnia 11. października b. r., zapraszam Wielm. Panie i Panów przez wiec wybranych oraz Związki i Stowarzyszenia kupieckie, rzemieślnicze i kulturalno-oświatowe przez ich delegatów. — Zaproszenia specjalne zostały osobno przesłane, a notatkę tę uważam jako przypomnienie.

Za Komitet organiz. Ligi Niezapominajek: *Weiss.*

Z Woj. Komitetu L. O. P. P. komunikują nam, że w tygod. lotniczym zebrano w Stanisławowie 5,506·82 (pięć tysięcy pięćset sześć zł. i 82 gr.). Od poszczególnych osób wpłynie jeszcze przypuszczalnie około 200 zł. Koszta urządzenia tyg. lotnicz. (druk afiszów, rozlepianie, sprowadzenie aeroplanu) wynoszą 850 zł, tak, że czysty dochód około 4 800 zł. zostanie przekazany Zarządowi Głównemu. Kwota 4.565 zł. złożona jest w tut. Banku Gosp. Krajowego na konto 142 359. Dokładne liczby — po całkowitem ściągnięciu list składkowych podane będą w następnym numerze. Osoby, które jeszcze nie złożyły zebranych kwot prosimy o natychmiastowe odprowadzenie ich w Woj. Komitecie.

Podwyższenie kredytów dla Kasy Oszczędności miasta. Wybrana na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej delegacja dla wyjednania podwyżki kredytów dla naszej Kasy Oszczędności bawiła onegdaj w Warszawie i interwenjowała w towarzystwie pp. posłów Mianowskiego i Zagajewskiego w Banku Polskim i w Pocztowej Kasie Oszczędności. Dzięki poparciu ze strony panów Dyrektorów Banku Polskiego Rybickiego i Kozła delegacja uzyskała dla Kasy Oszczędn. podwyżkę kredytu do 175.000 zł, a zawsze dla naszego grodu nader życzliwie usposobiony prezes P. K. O. p. Hubert Linde przyrzekł ulokować w naszej Kasie znaczniejszą gotówkę, co też już częściowo nastąpiło.

(!) **Koło Stanisławowiaków.** Pierwsze posiedzenie Wydziału akademickiego Koła Stanisławowiaków z siedzibą we Lwowie, odbędzie się we środę, dnia 21. b. m. o godzinie 10 rano w lokalu Zarządu Domu Akademickiego ul. Łozińskiego l. 7 I p. Wszystkich członków Wydziału uprasza się o bezwarunkowe przybycie. Po posiedzeniu, o godzinie 11. przyjmować będzie sekretarjat w ten dzień wpisy na członków Koła. Apelujemy tą drogą do młodzieży akademickiej, by gremjalnem zapisywaniem się dozwoliła zrealizować zakreślone plany. Pamiętajmy otem, że im więcej nas jest w naszej organizacji, tem jest ona silniejsza, tem więcej zdziałać możemy.

Pod adresem Województwa zwracamy się z prośbą, by na przyszłość oględniej udzielało zezwoleń na kwesty w naszem mieście poszczególnych instytucji i zakładów. Pominąwszy fakt, że w ten sposób odpływają ze Stanisławowa kwoty, których zapotrzebowanie na cele lokalne jest znaczne — ponadto konstatujemy że osoby kwestarzy nie zawsze budzą zaufanie — a datki wpisuje się do książek nienumerowanych — umożliwiających różne nadużycia.

Uroczyste otwarcie „Ogródka Froebla" odbędzie się dnia 17. października b. r. o godz. 10-tej rano w sali szkoły król. Jadwigi, na które interesowanych Komitet najuprzejmiej zaprasza.

Za Komitet: *Hapka.*

Trzecia pogadanka w Tow. „Zjednoczenie mieszczan polskich" przy ul. Sapieżyńskiej l. 18 odbędzie się w sobotę dnia 17. bm. o godz. 7·30 wieczór. — Temat: „Amerykanizm". — Prelegent: WP. Dyr. Stanisław Cebula. — Wstęp wolny i tylko dla Członków Towarzystwa. — Wszystkich P. T. Członków o gremjalne jawienie się uprasza Wydział.

Okręg. Tow. Ochrony zwierząt w Stanisławowie zawiadamia, że lokal T-wa znajduje się obecnie przy ul. Romanowskiego l. 19 w podwórzu.

„Wabik". Dnia 11. X. 1925 zespół scenki dramatycznej Pol. Tow. Gimn. Sokół II. Górka w Stanisławowie odegrał komedję p. t. „Wabik" w sali po brzegi wypełnionej publicznością. — Sztuka ta dzięki znakomitej reżyserji p. Edera oraz gry amatorów, wypadła bez zarzutu.

Ze spraw urzędniczych. W czwartek dnia 1. października b. r. reprezentanci Zarządu Głównego Stow. Urzędników Państw. pp.: St. Sasorski i Z. Duda odbyli w Prezydjum Rady Ministrów konferencję z p. vice-Ministrem Wł. Studzińskim w obecności p. H. Lisickiego, Naczelnika Wydz. Personalnego. Delegacja wysunęła postulat zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państw. a) bez konieczności przedstawiania zaświadczeń o niemożności umieszczenia dzieci w szkołach państwowych oraz b) za dzieci uczęszczające do szkół średnich, nie posiadających praw szkół publicznych. Pierwsza sprawa zostanie przez Prez. Rady Min. załatwiona w tych dniach przychylnie, w drugiej delegaci S. U. P. będą interwenjowali w Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publicz. Ponadto omawiano sprawę rozłożenia na raty należnych od urzędników państw. podatków, wynikających z ustawy o rozbudowie miast, ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych oraz podatku kwaterunkowego. Sprawy te p. vice-Minister Studziński przedstawi p. Prezesowi Rady Ministrów. W końcu poruszono sprawę nowelizacji ustaw emerytalnych oraz tempa prac stabilizacyjnych.

(s) **Ruch budowlany.** Magistrat uchwalił zezwolić zgodnie z wnioskiem Komisji budowlanej na budowę nowych budynków Józefowi Podolińskiemu przy ulicy Kochanowskiego, Izakowi Scharferowi przy ul. Piotra Skargi, Józefowi Żurakowskiemu przy ul. Kasprówka, Janowi Mikule przy ul. Zaułek Finkla, Kalmanowi Fleszerowi przy ul. Belwederskiej, Zofji Husak, Marji Koropeckiej, Józefowi Didoszkowi i Jakóbowi Bardachowi przy ul. Majera, Władysławowi Kasterowi przy ul. Kochanowskiego, Janowi Frühaufowi przy ul. Nowy Świat, Stanisławowi Dutkiewiczowi przy ul. Barskiej i Franciszkowi Drohomireckiemu przy ul. Belwederskiej.

(s) **Zebrania kontrolne szeregowych** rezerwy i posp. ruszenia z bronią. Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem, umieszczonej w poprzednim numerze naszego pisma, podajemy niżej termin i porządek zebrań, którego winni trzymać się wszyscy do kontroli obowiązani:

Dnia 12. listopada 1925 rezerw. r. 1899 kat. „C" i „C 1", którzy nie odbyli ćwiczeń — i rezerw. r. 1890 kat. „C";

dnia 13. listopada rocznik 1890 kat. „A";

dnia 14. listopada rocznik 1900 (cały);

dnia 16. listopada rocznik 1901 (kat. „C");

dnia 17. listopada rocznik 1901 kat. „A" z początkowemi literami nazwiska A, B, C, D, E, F, G, H;

dnia 18. listopada rocznik 1901 kat. „A" z początkowemi literami nazwiska I, J, K, L, M, N, O, P;

dnia 19. listopada rocznik 1901 kat. „A" z począt. liter. nazwiska R, S, T, U, V, W, Z;

dnia 20. listopada rocz. 1897 kat. „A" i „C" z początkowemi literami nazwiska od A do K;

dnia 21. listopada rocz. 1897 kat. „A" i „C" z początkowemi literami nazwiska od L do Z;

dnia 23. listopada rocz. 1896 kat. „A" i „C" z początkowemi literami nazwiska od A do K;

dnia 24. listopada rocz. 1896 kat. „A" i „C" z początkowemi literami nazwiska od L do Z;

dnia 25. listopada rocz. 1895 kat. „A" i „C" z początkowemi literami nazwiska od A do K;

dnia 26. listopada rocz. 1895 kat. „A" i „C" z początkowemi literami nazwiska od L do Z.

Z powodu odbytej Wystawy chowu drobiu, otrzymuję z racji świetnego wyniku liczne gratulacje z rozmaitych stron kraju. Ponieważ nie mogę się przyznać do wyłączności zasług — muszę zwrócić uwagę, że wprawdzie osoba prezesa jest w takim wypadku odpowiedzialna i udanie się wystawy kładzie się na jego karb, zaś nieudanie jemu jest przypisywane — jednak niezależnie od tego, muszę oświadczyć, że zasługa moja nie stoi w żadnym stosunku do zasługi całego Wydziału, który pracował z zapałem i poświęceniem, a tak dla mnie jak i dla całego Wydziału najlepszą nagrodą i uznaniem jest okoliczność, że Wystawa tak nadspodziewanie dobrze wypadła. Dlatego jeszcze raz na tem miejscu dziękuję całemu Wydziałowi i Komitetowi Wystawy za gorliwą współpracę, Ich to główną jest zasługą, że się Wystawa udała.

Emil Schayer
prezes Wydziału i Komitetu Wystawy.

Z prac oświatowych Tow. „Młodzież Polska“. W dniu 8. października b. r. odbył się pierwszy po ferjach wakacyjnych wykład, zorganizowany przez Sekcję oświatową T-wa. Wykład na temat wielce aktualny „O gruźlicy“ wygłosił prezes T-wa p. Dr. Stanisław Hamerski. Liczne audytorjum, którego mała sala Sokoła-Macierzy nie była w stanie pomieścić — świadczy nader pochlebnie o poziomie wykładów i zainteresowaniu się niemi. — Jak się dowiadujemy wykłady podobne będą się odbywały w każdy czwartek o godz. 6·30 wiecz. — Z uznaniem dla T-wa podnieść należy uruchomienie tych wykładów, które niezawodnie dużo pożytecznych wiadomości słuchaczom przynoszą i są dla nich równocześnie miłą rozrywką.

(s) **Cena mąki pszennej.** Starostwo ustanowiło następujące ceny za 100 kg. mąki pszennej: 25%-owej w sprzedaży hurtownej 54 zł, w sprzedaży detajlicznej 56 zł, a 35%-owej w sprzedaży hurtownej 44 zł, w sprzedaży zaś detajlicznej 46 zł. Ceny powyższe obowiązują loco Stanisławów z dniem 12. b. m.

(s) **Ceny towarów w związku z chwilową zniżką złotego.** Chwilowa zniżka kursu złotego wywołała u pewnej części handlujących tendencję do nieusprawiedliwionej podwyżki cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby. Na tle tejże zniżki żywioły spekulacyjne nie biorąc pod uwagę faktu posiadania znacznych zapasów towarów i nie zwracając uwagi na stałą poprawę kursu złotego nie tylko podwyższają ceny artykułów, sprowadzanych z zagranicy wzgl. z surowców zagranicznych wyrabianych w stopniu wyższym niż stopień odchylenia się kursu złotego od równi złotej, lecz jednocześnie podwyższają także ceny wszystkich towarów, wyrabianych w kraju z surowców krajowych. — Wobec tego Min. Spraw Wewnętrz. poleciło Władzom administracyjnym, ażeby sprawdzały ceny wszelkich artykułów powszednego użytku i w razie zwyżki cen jakiego artykułu niezwłocznie sprawdzały kalkulację, celem wyjaśnienia czy podwyżka ma gospodarcze usprawiedliwienie a winnych bezpodstawnych podwyżek pociągały do odpowiedzialności sądowej.

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie rozpisała przetarg na dostawę na rok 1926 odlewów żelaznych, wyrobów żelaznych jak śrub, nitów, nakrętek i t. d., wyrobów drzewnych jak: stylisk, mioteł i węgla drzewnego, wyrobów powroźniczych, czyściwa, sznurów asbestowych suchych i grafitowanych, wyrobów szczotkarskich, pasów skórzanych, wyrobów tekstylnych, ceramicznych, okuć kuchennych, farb, chemikalji, lakierów i kitów. — Termin wniesienia oferty upływa 18. listopada br. o godz. 12 w południe. Bliższych wiadomości można zasięgnąć w Wydziale Zasobów Dyrekcji.

Powiat. Związek Stow. Przemysłowych w Stanisławowie, jaki w bardzo wielkiej części spełnia funkcje Izby Rękodzielniczej, na Zwycz. Waln. Zgrom., odbytem dnia 4. października b. r., dokonał wyboru Wydziału, do którego weszli: Antoniak M. ze stow. budowlanych, Mandziuk Fr. fryzjerów, Karcewicz F. gosp.-szynk, Kimmel M. krawców, Schönfeld I. malarzy, Seibt R. masarzy, Soproń M. i Axelrad E. metalowców, Walter M. stolarzy, Dąbrowski Wł. szewców. Oprócz tych, weszli jako zastępcy pojedynczych Stow. do Związku należących, przełożeni (cechmistrze): Pawłowicz J. budowlanych, Klammer S. fryzjerów, Haubenstock M. gosp.-szynk., Gajkowski K. krawców, Szpilczyński A. malarzy, Wołątkowski M. masarzy, Scherer J. metalowców, Chodorowicz T. stolarzy, Last M. szewców. — Wydział powyższy z 19 członków zebrany w komplecie na posiedzeniu dnia 11. października b. r. ukonstytuował się następująco: Dąbrowski Wł., zast. prezydenta miasta, wybrany prezesem, Haubenstock M. zast. prezesa, Scherer J. sekretarzem, Antoniak M. skarbnikiem. Jako zastępcy Wydziałowych na Waln. Zgrom. wybrani: Major W. ze stow. metalowców, Fenig Ign. gosp.-szynk., Schenkelbach N. krawców, Wenzel M. stolarzy, Pikowicz A. szewców. Do Komisji rewizyjnej: Dutkiewicz P. ze stow. metalowców, inż. Vogel J. budowlanych, Kochański A. krawców.

(!) **Dyżur aptek.** Tego tygodnia od 18—24 października włącznie, w nocy w nagłych wypadkach wydaje leki apteka Teodorowicza, róg ul. Gazowej i Halickiej.

Mała inwestycja a wielkie udogodnienie. Mieszkańcy ul. Halickiej i Knihinina proszą Magistrat o uruchomienie 9 nieczynnych lamp gazowych wzdłuż ul. Halickiej i Targowicy tudzież wysypanie deptaka, ujętego krawężnikami, drobnym żwirem. — Ta mało kosztowna inwestycja — pozwoli na normalną komunikację pieszą naszej ożywionej dzielnicy. Przejście piesze wspomnianej drogi, w wieczory ciemne i słotne — jest nadzwyczaj przykre i uciążliwe.

(!) **Zbiórka uliczna** na cele „Stacji opieki nad dzieckiem“ odbędzie się w niedzielę, dnia 18-go b. m. Piękny i pożyteczny cel, którym się niestety zbyt mało społeczeństwo interesuje, zasługuje w całej pełni na poparcie. Z życiem, rozwojem oraz potrzebami i celami zaznajomimy naszych czytelników obszerniej w najbliższym czasie.

(!) **Napad awanturniczy.** Na dom Andrz. Lenarta, ul. Kniaziewicza 4 napadli Hubczak Władysław, Marja, Jan i Bronisława. Skończyło się walką na kamienie i wybiciem szyby. Sprawę oddano prokuraturze.

(!) **Aresztowanie nocnych Don Juanów.** Za napad awanturniczy na ul. Nadrzecznej, około 1-ej w nocy, aresztowano Jana Rypana, Stefana Hołyńskiego, Dymitra Błędziuka i Bazylego Bedrija.

(!) **Porachunki osobiste.** Na tle osobistem prowadził Hryć Melnyczuk z Wiktorowa rozmowę z teściem swoim, Jerzym Medwidiem, tak delikatnie, że rzucił weń polanem i zranił go ciężko w głowę.

Podziękowanie. Dnia 11. października b. r. odbyła się zbiórka uliczna na dochód budowy kościółka i ochronki rz. kat. na przedmieściu Stanisławowa, Górce. — WPaniom i Panom, którzy zajęli się tą zbiórką, oraz P. T. Społeczeństwu, które datkami zasiliło fundusz budowy, Komitet składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Na Tow. Walki z gruźlicą złożyła WP. Schindlerowa 5 zł. jako nieprzyjęte honorarjum przez WP. Dr. St. Hamerskiego.

„Świat Kobiecy“ nr. 19 ty przynosi: Z krainy mody. — Spotkanie. — D. c. powieści „Bez czego żyć nie można“. — W średniowiecznem cesarstwie marokańskiego sułtana. — Szlachetne obyczaje w domu (stosunek małżonków do siebie) — Ploteczki z za kulis ekranu. — Osobliwości kuchni amerykańskiej. — Dobra gospodyni (przepisy i porady w kwestjach dom. i gosp.). — Do każdego numeru dołączony arkusz krojów.

„Radjo Amator“. Ukazał się nr. 19 „Radjo-Amatora“. Na treść tego numeru składają się następujące artykuły: 1) Zrzeszenie przedsiębiorstw radjotechnicznych w Polsce. 2) „Ultradyna“ dający doskonałe objaśnienia zasady tego najpotężniejszego dziś odbiornika radjofonicznego, oraz sposobów wykonania jego w domu. 3) Jeszcze o negadynie. 4) Prostownik Philipsa. 5) Fale krótkie. 6) Radjokomunikacja amatorska. 7) Radjofoniczna stacja nadawcza w Daventry. 8) Moje pierwsze połączenie obustronne z Nową Zelandją (Leon Deloy). 9) Kronika fal krótkich. 10) Z kraju. 11) Ze świata. 12) W radjoorganizacjach.

Z Polskiego Związku Kolejowców.

(Komunikaty P. Z. K.)

W sprawie opłat szkolnych.

Na wiecu P. Z. K. dnia 20. września b. r., podnieśli kol. p. insp. Bürgel oraz inni uczestnicy tego wiecu, przeszkody oraz trudności jakie zachodzą w uzyskaniu zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników uczęszczających do prywatnych szkół średnich i zawodowych.

Punkt 11e, Rozporządzenia Prezydjum Rady Ministrów Nr. 14604/25 w powyższej sprawie, przewiduje między innemi przedłożenie przełożonej władzy zaświadczenia Dyrekcji miejscowej, względnie najbliższej państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej wzgl. zawodowej, że dziecko nie zostało przyjęte z powodu braku wolnego miejsca w danej klasie i t. d. Otóż do uzyskania tego zaświadczenia trzeba być wybrańcem losu, szczęśliwcem, któryby wygrał terno na śp. austr. loterji (sprawę tę poruszymy jeszcze w przyszłości, nie rozumiejąc dziwnego nieraz postępowania niektórych władz szkolnych w naszem mieście. Przyp. red.).

Interpelanci zwrócili się z prośbą do obecnych na wiecu członków Wydziału Wykonawczego P. Z. K. o spowodowanie zniesienia przymusu przedkładania wspomnianych zaświadczeń. Wydział Wykonawczy przez usta prezesa kol. inż. Łopuszańskiego przyrzekł zająć się tą sprawą oraz załatwić ją w jak najkrótszym czasie ze względu na dzieci, które zostały wydalone ze szkoły z powodu nieuiszczenia opłaty.

W następstwie interwencji W. W. P. Z. K. u miarodajnych czynników, nadeszło Rozp. Prez. Rady Ministrów Nr. 16493/25, ogłoszone okólnikiem Ministerstwa Kolei z dnia 2. października b. r. Nr. 105, które znosi punkt 11e, wspomnianego na wstępie rozporządzenia, t. zn., że w roku szkolnym 1925/1926 odpada przedkładanie zaświadczeń Dyrekcji szkoły państwowej.

Interesowani rodzice składają tą drogą czcigodnemu inż. Łopuszańskiemu prezesowi Polskiego Związku Kolejowców, oraz członkom Wydziału Wykonawczego, za pomyślne i rychłe załatwienie tej piekącej sprawy serdeczne „Bóg zapłać!“

Godziny biurowe na okres zimowy.

Na podstawie Rozporządzenia Min. Kol. Nr. I/6963/2/25 z 25. kwietnia 1925 ogłoszono nowy rozkład godzin urzędowych dla personelu biurowego Dyrekcji oraz Urzędów pomocniczych (sekcji utrzymania, warsztaty etc.) Mają one zatem trwać, wedle okólnika $\frac{437}{19}$/IV. z 19. września 1925 w Dyrekcji od 8—15, w pozostałych urzędach od 7·30 do 15·30.

Tak zwana angielska sobota t. zn. dwie godzin wolnych odpada.

W porze letniej, kiedy dzień trwa od 14 do 18 godzin, daje się angielską sobotę. W porze zimowej, gdy dzień trwa 8—12 godzin, odejmuje się tę sobotę. Należy przy tem wziąć pod uwagę, że okres zimowy trwa siedem miesięcy, letni zaś pięć.

Jeżeli chodzi o efekt pracy, to z doświadczenia można twierdzić, że dla pracownika, który zna poczucie obowiązku, godziny urzędowe nie istnieją zupełnie. Istnieje konieczność załatwienia spraw w takiem tempie, jak tego wymaga interes służby.

Każdy, mający trochę znajomości rzeczy, nie będzie pracy biurowej obliczał na godziny, ale na ilość i jakość materjału. Pracownik, obliczający pracę wedle odsiedzianych godzin jest tylko balastem i chroń nas Panie Boże wogóle od takich pracowników. Poza tem, jest idealny rozdział pracy w tym kierunku niemożliwy, wobec czego ma jeden pracownik z natury rzeczy roboty więcej, drugi mniej. Każdy jest jednak zobowiązany pracę tę wykonać w terminie — bez oglądania się na godziny. Każdy jednak odczuwa z przykrością brak tych marnych dwóch godzin, wspaniałomyślnie ofiarowanych w lecie — a brutalnie odbieranych w zimie. Każdy przeciętnie chce raz w tygodniu zobaczyć w biały dzień, a nie przy świetle latarń, miasto z otwartemi sklepami i nieświętującymi ludźmi.

Poza tem pytanie, dlaczego pracownicy biurowi innych urzędów mają o jedną godzinę więcej? Czy przez tę jedną godzinę więcej zrobią? Zdaje się zbyt daleko posunięty optymizm.

Za czasów przeszłych urzędowano w biurach godzin sześć i praca szła składnie z bardzo dobrym częstokroć doskonałym efektem.

Intencje i celowość podobnie skoncypowanych rozporządzeń, opartych na znajomości psychologji ludzkiej, jaką posiadał Kaliban w Szekspirowskiej „Burzy“ przypomina właściciela psa, który na podstawie licznych podręczników psiej pedagogiki — tresował swego psa w ten sposób. Rzucał mu w poniedziałek kość chudą, we wtorek go głodził, we środę okładał co godzinę kijem, w czwartek dawał kość tłuściejszą a w piątek podwójną porcję kijów.

Gdy go pytano, dlaczego tak robi — odpowiadał z pełnem i uczciwem przekonaniem:

— „Aby mnie bardziej kochał“.

Dział informacyjny Ogniska nauczycielskiego.

Komunikat Ogniska nauczycielskiego w Stanisławowie:

Na posiedzeniu zarządu w dniu 8. b. m. uchwalono: Poruczyć czynności sekretarza kol. A. Jaklowi — prowadzenie bibljoteki Ogniska kol. E. Gadzińskiej, kol. Mecenseffy i kol. Radwanemu — kooptować do zarządu kol. dyr. Hapka. Sprawozdanie kasowe złożone wyczerpująco przez skarbniczkę kol. E. Gadzińską przyjęto z uznaniem do wiadomości. Celem odciążenia materjalnego członków, z powodu stałych, wysokich świadczeń na cele organizacyjne i społeczne, postanowiono pokryć opłatę 50 gr. od członka, na koszta urządzenia walnego zjazdu delegatów Związku T. N. S. P., z funduszów Ogniska.

Wybrano komitet redakcyjny „działu informacyjnego Ogniska“ w Kurjerze stanisławowskim. Do komitetu weszli kol. Gadzińska, Gatnikiewicz i Jakiel. Przy tej sposobności postanowiono zaapelować do członków Ogniska, ażeby współpracowali zasilaniem działu informacyjnego Ogniska, artykułami natury pedagogiczno społecznej. Artykuły nadsyłać należy na ręce kol. Prezesa.

Opracowano wnioski na walny zjazd delegatów: a) w sprawie powiększenia godzin dla nauki historji w kl. V. i VI. bez powiększenia normy ogólnej w tych klasach; b) w sprawie gruntownej rewizji programu nauczania rachunków i geometrji w kl. V, VI i VII. z uwzględnieniem formalnego i praktycznego kierunku szkoły powszechnej; c) w sprawie zniżenia liczby godzin nauki poniżej 30 i bezcelowego dopełniania przedmiotami i zajęciami, ażeby osiągnąć normę 30 godzin; d) w sprawie obsadzania kierownictw szkół więcej klasowych kandydatami o pełnych kwalifikacjach zawodowych; e) w sprawie szkół ćwiczeń łącznie z kształceniem zawodowem nauczycieli. Przyjęto zaproszenie Organizacji Narodowej w Stanisławowie, na wiec przemysłowy w dniu 11. b. m. do wiadomości z tem, że zarząd Ogniska weźmie w tym wiecu udział gremialny.

Prócz tego załatwiono szereg spraw wewnętrznie organizacyjnych.

* * *

Sekcja matematyczna „Ogniska“ zawiadamia P. T. Członków, że pogadanki matematyczne prowadzić będą kol. Frankowski, Gatnikiewicz i Tytor.

W niedzielę, dnia 18. b. m., inauguracyjną pogadankę przeprowadzi kol. Frankowski na temat: Zamiana figur płaskich (konstruktywnie) średnia arytmetyczna i geometryczna. Początek o godzinie 10 przedpołudniem — budynku szkoły im. król Jadwigi parter.

Próba Chóru Polskiego Nauczycielstwa, odbędzie się w sobotę, dnia 17. b. m., o godzinie 7 wieczór, w auli szkoły im. kr. Jadwigi.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci Męża i Ojca naszego śp. **TADEUSZA ARTYCHOWSKIEGO** okazali nam tyle prawdziwego współczucia, zasyłamy tą drogą wyrazy wdzięczności i podziękowania.

Również na tej drodze składamy nasze podziękowanie Towarzystwu „Sokół“, które w sposób tak uroczysty uczciło i oddało ostatnią posługę śp. Zmarłemu, przedewszystkiem jednak dziękujemy Prezesom WP. M. Dziekońskiemu i WP. F. Leszczyńskiemu.

1-1-236 **Rodzina.**

Fundusz bezrobocia w Stanisławowie.

Zarząd Obwodowy Funduszu bezrobocia w Stanisławowie na posiedzeniach swych jakie odbył w ostatnich czasach, uchwalił szereg spraw dotyczących pomocy bezrobotnym na terenie Województwa stanisławowskiego.

Między innemi ustalono stałe punkty rejestracji bezrobotnych kontroli i wypłat zasiłków bezrobotnym i czynności te zastępczo powierzono następującym Magistratom i Gminom na terenie Województwa a mianowicie: rejestrację bezrobotnych, kontrolę i wypłacanie zasiłków bezrobotnym poruczono Magistratom w Kołomyji, Stryju, Kałuszu, Rohatynie, oraz urzędom gminnym w Nadwórnej, Skolem i Turce n/Str., nadto ustalono dodatkowe punkty kontroli bezrobotnych i czynności kontroli poruczono urzędom gmin. w Bohorodczanach, Bitkowie, Perehińsku, Mikuliczynie, Peczeniżynie, Kutach, Śniatynie, Horodence, Otynji, Tłumaczu, Haliczu, Dolinie i Żydaczowie.

Wypłatę zasiłków bezrobotnym w Stanisławowie uskutecznia Obwodowe Biuro Funduszu bezrobocia, zaś kontrolę i rejestrację bezrobotnych przeprowadza Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Stanisławowie.

Wziąwszy pod uwagę dalszą redukcję w przemyśle naftowym, metalowym a częściowo i drzewnym, oraz ze względu na ciągły brak wolnych miejsc pracy i słabą nadzieję rychłego zatrudnienia bezrobotnych, którym wyczerpał się już 13 tygodniowy zasiłek z Funduszu Bezrobocia, Zarząd Obwodowy w Stanisławowie powziął też uchwałę przedłużenia okresu wypłat zasiłków bezrobotnym do 17 tygodni i w tej sprawie zwrócił się z odpowiednim wnioskiem do Centralnych organów Funduszu Bezrobocia w Warszawie.

Wedle ostatnich wiadomości to Zarząd Bezrobocia postanowił przedłużyć okres wypłaty zasiłków na terenie całego Województwa stanisławowskiego i odnośny wniosek przesłał już do zatwierdzenia Ministra pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Liczba bezrobotnych, która w razie przedłużenia okresu 13 tygodniowego mogłaby korzystać z zasiłków wynosi w przybliżeniu 9'0 osób.

Na terenie Województwa stanisławowskiego jest bezrobotnych pracowników fizycznych ponad 2300, z czego 300 korzysta z zasiłków Funduszu bezrobocia i w miesiącu wrześniu wydano na ten cel 10.579 zł. 79 gr.

Znaczna część uprawnionych do zasiłków pochodzi z powiatów nadwórniańskiego, stryjskiego, stanisławowskiego i skolskiego.

W dalszym ciągu Przewodniczący Zarządu Obwodowego p. Antonik podniósł sprawę wznowienia pomocy materjalnej pracownikom umysłowym. Zarząd Obwodowy uchwalił domagać się stanowczo w Warszawie wznowienia tej pomocy pracownikom umysłowym przez udzielenie tymże zasiłku bądź też bezprocentowych zaliczek zwrotnych na równi z innemi dotąd uprzywilejowanemi okręgami i równego pod tym względem traktowania Stanisławowa.

Skład Zarządu obwodowego Funduszu bezrobocia w Stanisławowie w ostatnim okresie czasu uległ pewnej zmianie i nowe mandaty otrzymali jako przedstawiciele pracodawców pp. Juljan Scherer i Markus Goldstein ze Stanisławowa.

Obwodową Komisję Odwoławczą w Stanisławowie reprezentują obecnie pp. dr. Erazm Bolesław Orski adwokat w Stanisławowie jako przewodniczący, dr. Leopold Arnold jako zastępca, jako członkowie Komisji z ramienia pracodawców pp. inż. Ernest Jaworski i Edward Bacher, z ramienia pracowników pp. Franciszek Raubic i Jakób Rosenmann wszyscy ze Stanisławowa.

Zarząd obwodowy do tej pory wystąpił o ukaranie ogółem 180 pracodawców.

Informacje.

Bank dla handlu i przemysłu. W lokalu Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów w terminie powtórnym. Uchwały walnego zgromadzenia, jako zwołanego w terminie powtórnym, są prawomocne. Na zebraniu przedstawiono 2,261.372 akcji należących do 118 osób. Zebranie zagaił prezes rady Banku p. Henryk Barylski i powołał na przewodniczącego p. A. Jurkowskiego, który zaprosił na asesorów pp.: Dobrowolskiego i Gordziałkowskiego, i na sekretarza p. M. Myślińskiego. Po przyjęciu bilansu za rok 1924 przystąpiono do sprawy powiększenia kapitału akcyjnego.

Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, jak wiadomo, jest pod nadzorem sądowym, ustanowionym przez wydział handlowy sądu okręgowego w Warszawie do dnia 3. grudnia 1925 roku i przed tym terminem nadzorcy sądowi w osobach pp. Minkiewicza i Drewnowskiego, mają się wypowiedzieć, czy Bank ma widoki na sanację, czy też ma nastąpić likwidacja. W szeregu przemówień stwierdzono, że dopuszczenie do likwidacji, lub ogłoszenie upadłości Bankowi dla handlu i przemysłu w Warszawie byłoby stratą nie tylko prywatną, lecz i publiczną.

W razie ogłoszenia upadłości wierzyciele nie mogą liczyć nawet na otrzymanie 10 proc. swoich należności, gdyż wartość licznych placówek na prowincji, znaczna w razie funkcjonowania banku, znacznie się zmniejszy w razie likwidacji tegoż. Pośpieszna likwidacja sześćdziesięciu kilku nieruchomości, należących do banku, w dzisiejszych czasach stagnacji ogólnej, prawdopodobnie nie osiągnie nawet takiej ceny, którąby wystarczyła na zaspokojenie obciążeń hypotecznych. Niezależnie od powyższego, upadek banku, który był inkasentem wielu banków i firm handlowych zagranicznych, podważy zaufanie zagranicy do banków polskich. Aby uniknąć tych skutków, pozostaje jedyna droga — sanacji banku. Sanacja ta bez współudziału znaczniejszych wierzycieli banku jest nie do pomyślenia. Idzie o to, żeby znaczniejsi wierzyciele zgodzili się na wzięcie wybitnego udziału w pokryciu nowej emisji akcji banku, przez nabycie za swoje wierzytelności części tych akcji. Część wierzycieli tak miejscowych, jak i zagranicznych, wypowiedziała się przechylnie w sprawie sanacji.

Dążąc do osiągnięcia tego celu zebranie uchwaliło: 1) podwyższyć kapitał banku o sumę złotych 35,000.000; 2) obrać na członków rady banku delegatów wierzycieli, w osobach pp. L. Abramowicza, L. Ankera, E. Drzewieckiego, B. Hartunga, A Jurkowskiego, T. Kasperskiego, Z. Klingera, A Mucharskiego, M. Mucharskiego, M. Myslińskiego, A. Swiecy i W. Wiślickiego, którzy wspólnie z obranymi jednocześnie pp. H. Barylskim, St. Benzefem, W. Gordowskim, St. Krosnowskim i J. Wegnerem stanowić będą radę Banku.

Do komisji rewizyjnej wybrani są pp. E. Duttlinger, W. Geisler, O Gordziałkowski, S. Korzycki i W. Wagner. Sprawę fuzji z warszawskim Bankiem zjednoczonym zdjęto z porządku dziennego.

Wydaje Ska wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski". Odpowiedzialny redaktor: Wł. Kwaśniewski. Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie.